

O POZAZIEMSKIM POCHODZENIU DAWNYCH BOGÓW

# BOGOWIE przybyli Z GWIAZD

Erich von Däniken





Erich von Däniken

# BOGOWIE przybyli Z GWIAZD

O POZAZIEMSKIM POCHODZENIU DAWNYCH BOGÓW

PRZEŁOŻYŁ  
Zbigniew Kościuk



TYTUŁ ORYGINAŁU:  
*The Gods Were Astronauts:*  
*The Extraterrestrial Identity of the Old Gods Revealed*

Redaktorka prowadząca: Marta Budnik

Wydawczyni: Agnieszka Fiedorowicz

Redakcja: Jolanta Olejniczak-Kulan

Korekta: Kinga Dąbrowicz

Grafiki na stronach rozdziałowych: © vmotion studio, © ika, © Mooam / Stock.Adobe.com

Projekt okładki: Sky Peck Design

Okładka na podstawie dzieła Dantego: Paradiso, Gustave Dore, 1870

Opracowanie graficzne okładki: Adelina Sandecka

Wyklejka: © Maximusdn / Stock.Adobe.com

DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2001, 2002, 2023 by Erich von Däniken

Copyright © 2026 for the Polish edition by ILLUMINATIO an imprint  
of Wydawnictwo Kobiecte Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Copyright © for the Polish translation by Zbigniew Kościuk, 2026

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie elektroniczne

Białystok 2026

ISBN 978-83-8417-391-6

Grupa Wydawnictwo Kobiecte | [www.WydawnictwoKobiecte.pl](http://www.WydawnictwoKobiecte.pl)



# SPIS TREŚCI

|   |     |
|---|-----|
| Wstęp do nowego wydania .....   | 7   |
| Wprowadzenie.....   | 11  |
| <b>ROZDZIAŁ 1.</b> Nietypowa lekcja religii .....                     | 17  |
| <b>ROZDZIAŁ 2.</b> Kłamstwa narosłe wokół wydarzeń<br>w Fatimie ..... | 87  |
| <b>ROZDZIAŁ 3.</b> Całe lasy stup .....                               | 141 |
| <b>ROZDZIAŁ 4.</b> Oręż bogów .....                                   | 177 |
| Posłowie.....   | 255 |
| Indeks .....  | 261 |
| O autorze .....   | 279 |



## ROZDZIAŁ I

# Nietypowa lekcja religii



*Nauka jest jedynym lekarstwem na przesądę*

– HENRY T. BUCKLE

**N**ikt nie zaprzeczy, że ludzie wątpią, a nawet tracą wiarę w istnienie Boga. Wszyscy słyszeli pytanie: Jak Bóg mógł pozwolić, aby do tego doszło? Pytanie to może dotyczyć milionów Żydów prześladowanych i mordowanych w latach II wojny światowej lub ofiar tortur wszystkich dyktatorskich rządów. Jak Bóg mógł pozwolić na dręczenie i zabijanie niewinnych dzieci? Jak może dopuszczać katastrofy naturalne powodujące cierpienie i głód tylu ludzi? Jak może pozwalać na torturowanie chrześcijan z powodu swojego imienia? Na straszne mordy i rzezie? Na to, aby chrześcijańscy fanatycy poddawali niewyobrażalnym, potwornym torturom innych wierzących, rzekome czarownice i osoby opętane przez diabła? Lista pytań w rodzaju, „jak Bóg mógł pozwolić na takie rzeczy”, nie ma końca, a odpowiedzi, które przelżykamy wraz z tym, co niepojęte, pozostają zawsze takie same. Nauczono nas wierzyć, że Bóg przygotował specjalne miejsce w niebie dla tych maltretowanych ofiar. Tam, w przyszłym królestwie, czeka

ich sowita nagroda. Człowiek myśli, ale to Bóg wszystkim kieruje. Naiwni teologowie pouczają nas, że nie powinniśmy zadawać pytań typu „dlaczego”, bo tylko Bóg zna na nie odpowiedź.

Być może, ale ten sam Bóg – jak uczy chrześcijańska, żydowska i muzułmańska tradycja – miał nas stworzyć „na swoje podobieństwo”. Czytamy o tym w Księdze Rodzaju i jest to ważne w trzech wielkich religiach świata:

*A wreszcie rzekł Bóg: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!”. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. (Rdz 1,26–27).*

Jeśli człowiek jest obrazem lub podobieństwem Boga, powinien być inteligentny jak On. Nikt nie zaprzeczy, że istota, którą uważamy za Boga, posiada najwyższą inteligencję, jaką można sobie wyobrazić. Tak się składa, że inteligentne formy życia mają nawyk zadawania pytań i poszukiwania odpowiedzi. Istoty inteligentne nie wierzą w żadne stare banały. A jeśli nie zostaliśmy stworzeni na obraz Boga, nadal pozostaje faktem, że jesteśmy istotami inteligentnymi, czy to pozbawionymi „podobieństwa do Boga”, czy to je posiadającymi. W tej książce przez inteligencję rozumiem kulturę w najszerszym możliwym sensie, coś, co odróżnia nas od zwierząt. Jest jeszcze jedna sprawa: Bóg powinien być nie tylko istotą o najwyższej inteligencji, ale też być z natury nieomylny. Jednak Bóg, którego spotykamy na kartach Starego Testamentu, nie jest nieomylny. Po stworzeniu mężczyzny i kobiety widział, że „wszystko, co uczynił,

było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Dokładnie tego spodziewalibyśmy się po Bożych dziełach. Ten sam Pan, który stworzył człowieka, wkrótce tego jednak pożałował:

*[Pan] żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się. Wreszcie Pan rzekł: „Zgładzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki powietrzne, bo żał mi, że ich stworzyłem” (Rdz 6,6).*

To niepojęte! Najpierw nieomylny Bóg stwarza zwierzęta i człowieka, widzi, że Jego stworzenie jest dobre, a później żałuje tego, co uczynił. Czy to jest Boskie?

Innym atrybutem przypisywanym Bogu jest ponadczasowość. Prawdziwy Bóg istnieje poza czasem. Taki Bóg nigdy nie przeprowadzałby eksperymentów i nie czekał na ich wynik. W Starym Testamencie jednak kilkakrotnie właśnie tak się dzieje. Po stworzeniu człowieka Bóg umieścił go w ogrodzie Eden. Adam i Ewa mogli robić tam wszystko, co się im podobało, z wyjątkiem jednej rzeczy: nie wolno im było zjeść jabłka. Nie ma znaczenia, czy jabłko jest symbolem czegoś innego: grzechu czy pierwszego aktu seksualnego. Istnieje zakaz. Bóg istniejący poza czasem powinien wiedzieć od początku, że Jego stworzenie go obejdzie – i dokładnie tak się stało. Wówczas głęboko oburzony Bóg wypędził naszych prarodziców z Raju. Chrześcijański kościół zdołał dodać do tego inną nielogiczną koncepcję: wszyscy potomkowie Adama i Ewy są skażeni złowrogim „grzechem pierworodnym”, który może zmasać jedynie krwawa ofiara jedyne Syna Bożego. To naprawdę przerażająca myśl.

Wierzę w istnienie Boga i mam w sercu bojaźń Bożą – powtarzam to w każdej z moich książek. Codziennie się modłę. Mój biedny mózg nie jest zdolny do zdefiniowania Boga. Próbowало tego dokonać

wielu ludzi mądrzejszych ode mnie – mimo to Bóg pozostaje dla mnie istotą niezwykłą i unikalną. Zgadzam się z nauką wielkich światowych religii: Bóg może być tylko jeden, a istota, którą nazywamy Bogiem, musi być nieomylna, ponadczasowa, wszechobecna i wszechmocna. To minimalna liczba atrybutów, które z głębokim szacunkiem musimy przypisać Bogu. Opisanie lub uchwycenie natury Boga i Ducha Świętego nie jest możliwe w żadnym punkcie na osi czasu.

Nauka głosi, że na początku był tylko wodór lub Wielki Wybuch. Co doprowadziło do Wielkiego Wybuchu? Co było przed nim? Superinteligentni astrofizycy mówią nam, że do Wielkiego Wybuchu doszło około piętnastu miliardów lat temu oraz że trwał on zaledwie ułamek sekundy. Nie potrafimy jednak wyjaśnić tego ułamka sekundy. Nic nie powstaje z niczego – nie usuną tej przeszkody nawet najbardziej skomplikowane matematyczne wzory.

Albert Einstein (1879–1955) oprócz teorii względności sformułował również mniej znaną teorię grawitacji. Obie wyjaśniają makrokosmos, nasz „większy wszechświat”. Niedługo po nim pojawił się inny genialny fizyk, Werner Heisenberg (1901–1976), twórca fizyki kwantowej, którą do dziś rozumie jedynie garstka specjalistów. Fizyka kwantowa wyjaśnia działanie mikrokosmosu. Co się kryje za cząstkami subatomowymi? Dla ścisłości należy dodać, że obydwaj pojęcia – teoria grawitacji i fizyka kwantowa – powinny się spotkać w teorii Wielkiego Wybuchu. Ale matematyczne teorie, które próbowały połączyć ze sobą obie koncepcje, okazały się jedynie absurdalnymi liczbami i wzorami pozbawionymi sensu. Wydaje się, że nic do siebie nie pasuje. Przekonująca teoria, którą można nazwać „grawitacją kwantową”, nie istnieje. Komnata, w której doszło do powstania życia, pozostaje zamknięta. Przestrzeń i czas, które miały nie istnieć przed Wielkim Wybuchem, pojawiły się

w tym samym czasie co on. Ale co istniało przed pojawieniem się przestrzeni i czasu?

Przestrzeń i czas powstały jednocześnie, informują nas obdarzeni przenikliwym umysłem analitycznym astrofizycy. Aby dokonać tego epokowego odkrycia, przeprowadzono niemal niezliczoną liczbę obliczeń i nafaszerowano komputery ogromną liczbą danych. Organizowano międzynarodowe konferencje naukowe i analizowano poważne artykuły. Naukowcy mogli jednak uzyskać odpowiedź w znacznie łatwiejszy sposób. W dialogu Platona *Timajos*, powstałym około 2500 lat temu, czytamy:

*Zatem czas powstał razem ze światem, aby razem zrodzone razem też ustały, jeżeli kiedyś przyjdzie koniec świata i czasu... \**

Zaczęliśmy od pytania „Kim jest Bóg?”, ale równie dobrze moglibyśmy zapytać: „Kto (lub co) stworzył Boga?”. Koniec nie istnieje – albo lepiej, nie istnieje początek. Ludzie uczynili z Boga postać ojcowską – osobę, która wydaje polecenia i karze, chwali i gani. Z pewnością nie o to chodzi w stworzeniu. Teolodzy spierają się o to, czy powinniśmy przypisać takiemu stwórcy zdolność przemiany w osobę i przybrania ludzkiej postaci. To możliwe. Nawet wtedy jednak ten Bóg-Osoba powinien zachować swoje boskie atrybuty. Naturalnie, znam koncepcje Boga z różnych religii i szkół filozofii, bo wszystkie one sprowadzają się ostatecznie do tej samej postaci. Niezależnie od tego, jaki jest, „Bóg” powinien być wieczny, ponadczasowy, doskonały i wszechobecny. Albert Einstein powiedział kiedyś: „Bóg nie gra w kości z wszechświatem”.

---

\* Platon, *Timajos*, tłum. W. Witwicki, Fundacja Wolne Lektury, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/platon-timajos/> [dostęp: 4 czerwca 2025].

Bóg ze Starego Testamentu to czyni. W kilku niepodważalnych przypadkach nie przewidział przyszłości, np. w odniesieniu do proroka Ezdrasza (hebr. pomoc). Ezdrasz był jednym z nielicznych proroków, którzy w 458 roku przed Chr. wrócili do Jerozolimy z babilońskiej niewoli.

W Starym Testamencie poświęcono mu tylko jeden rozdział, ale teksty apokryficzne zawierają znacznie więcej informacji na jego temat. W apokryfach Ezdrasz pyta Boga – lub Jego posłańców – o znaki, które otrzyma, oraz o własne życie. Otrzymuje następującą odpowiedź:

***Mogę ci rzec tylko o niektórych znakach, o które pytasz. Nie potrafię ci powiedzieć niczego o twoim przyszłym życiu, bo sam tego nie wiem***<sup>\*</sup>.

Ezdrasz nie żył w tym samym okresie, co Mojżesz. Jest też możliwe, że prorok rozmawiał z kimś innym, nie z Bogiem. Jednak Bóg Adama i Ewy też, jak się wydaje, nie wie, co się wydarzy. Kiedy Ewa daje mężowi jabłko do zjedzenia, ten „ze strachu” chowa się w zaroślach, a Bóg nie zna jego kryjówki:

***Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: „Gdzie jesteś?”***  
***(Rdz 3,9).***

Adam zapewnia Pana, że Go usłyszał, ale się ukrył, bo „się przestraszył”. Następnie Pan pyta Adama, kto mu powiedział, że jest nagi. Czy jadł z zakazanego drzewa? Adam odpowiada:

---

\* Kautzsch, Emil, *Die Apokryphen und Pseudepigraphen des Alten Testaments* (Apokryfy i pseudoepigrafy Starego Testamentu, IV Księga Ezdrasza), Hildesheim 1962.

*Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem (Rdz 3,12).*

Według tej wersji Bóg zdecydowanie nie wiedział o zaistniałej sytuacji. Nie wiedział, gdzie był Adam, i nie miał pojęcia, że Ewa skusiła go do zjedzenia jabłka. Ludzie, którzy wierzą w Biblię, mówią, że takie fragmenty nie powinny być rozumiane dosłownie. Że wszystko należy interpretować w sposób symboliczny. Przekonamy się jednak, że nawet taki „symboliczny brak logiki” nie ma sensu.

Kiedy Adam się zorientował, jak uprawiać seks, Ewa urodziła mu synów Kaina i Abla. Abel został pasterzem, a Kain uprawiał rolę – dwie dotowane profesje odporne na kryzys. Kiedy młodzieńcy złożyli ofiarę Panu, co zrobił nieomylny Bóg? Przyjął Abla i jego ofiarę, ale odrzucił Kaina i jego dar (Rdz 4,4–5).

Do tamtej chwili ani Kain, ani Abel nie doświadczyli podwójnych standardów. Nic dziwnego, że Kain zareagował z oburzeniem na stronnicze podejście Boga:

*Pan zapytał Kaina: „Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura?” (Rdz 4,60).*

Wszechwiedzący Bóg powinien znać przyczynę. Nie odwołał to jednak Kaina od zabicia jego niewinnego brata, Abla. Bóg musiał nawet zapytać:

*Wtedy Bóg zapytał Kaina: „Gdzie jest brat twój, Abel?”. On odpowiedział: „Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?” (Rdz 4,9).*

Chociaż skończyło się na tym, że „Bóg” ukarał Kaina, ten miał zostać założycielem niezwykle długiej linii, której dzieje złożyły się na historię biblijną. Kain jednak nie był w oczach Boga jedynie zabójcą, podobnie jak później Mojżesz, który nosił ten sam stygmat. Do Mojżesza powrócimy w dalszej części książki.

W rozdziale szóstym w narracji biblijnej dokonuje się dramatyczny zwrot:

*A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi, rodziły im się córki. Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały. [...]*

*A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach (Rdz 6,1–2.4).*

Nie będę się wdawał w rozważania na temat owych „gigantów”, bo uczyniłem to w poprzedniej książce\*. Pytanie o „synów Boga” pojawiło się zresztą już wcześniej\*\*. Nie rozumiem ludzi, którzy wierzą w Biblię i przytaczają różne fragmenty z Pisma Świętego, ale zawsze pomijają te kluczowe wersety. Mimo to wydaje się jasne, kim są owi „synowie Boga”. Dzisiaj mogę się zdobyć jedynie na zmęczony uśmiech, gdy słyszę o uczonych debatach, które toczono w ich sprawie na przestrzeni wieków – debatach, które doprowadziły do tylu sprzecznych komentarzy. W tym fragmencie określenie *synowie Boży* zostało przetłumaczone jako „upadłe anioły”, co ma oznaczać „zbuntowane duchowe istoty” lub „strażników niebios”. To wystarczy, żeby zacząć wrywać sobie włosy z głowy! Trzy małe

\* Von Däniken, Erich, *W imieniu Zeusa*, dz. cyt.

\*\* Von Däniken, Erich, *Szok po przybyciu bogów*, dz. cyt.

słowa zmieniły wiarę w jej przeciwieństwo. Specjaliści rozumiejący język hebrajski znają jednak dokładne znaczenie tych trzech słów i wiedzą, że oznaczają one „tych, którzy zstąpili z góry”.

W końcu jednak spór teologów o znaczenie słów „synowie Boga” jest pozbawiony znaczenia. Niezależnie od tego, czy będziemy ich rozumieć jako „zbuntowane anioły”, czy „strażników niebios”, Bóg powinien wiedzieć, co uczynią. Najwyraźniej nie miał o tym jednak pojęcia. A ci, którzy chcieliby uczynić „duchowe istoty” z „synów Boga”, powinni sięgnąć do Pisma Świętego. Wspomniane „duchowe istoty” współżyły z ludźmi. Duchowe istoty tego nie czynią.

W Księdze Rodzaju króluje niepodzielnie atmosfera konsternacji. Smuci mnie to, że miliony ludzi wierzą, iż ten pełen sprzeczności Bóg, o którym czytamy w Księdze Rodzaju, jest tożsamy z majestatycznym Duchem, który stworzył wszechświat. I nie jest to jedynie popularny pogląd – można go znaleźć nawet w specjalistycznej literaturze teologicznej, przekręcającej i usprawiedliwiającej każdą sprzeczność z pomocą niewiarygodnej sofistyki, która ukazuje Boga Starego Testamentu jako uniwersalnego jedyne Boga posiadającego wszystkie boskie atrybuty. Słynny jezuita i profesor teologii Karl Rahner, nauczyciel całych zastępów młodych księży, zapewnia nas, że opowieść Starego Testamentu „rozpoczyna się od Boga, który ostatecznie objawił się w Jezusie Chrystusie”<sup>\*</sup>. Zdaniem Rahnera księgi Starego i Nowego Testamentu pochodzą z tego samego źródła. „Wyjątkowe przymierze”, które Bóg zawarł z ludem Izraela, było od „niepamiętnych czasów” zaplanowane jako zapowiedź przyjścia Chrystusa. Stary Testament został zaplanowany od początku jako „ruch wzbudzony przez Boga, prowadzący do ostatecznego zbawienia”.

\* Rahner, Karl, *Herders Theologisches Lexicon* (Encyclopedia teologiczna dla duszpasterzy, Vol. I), Freiburg, Basel, Vienna 1972.

Bardzo pomysłowi i elokwentni profesorowie teologii zgadzają się, że Stary Testament powstał z rozmaitych tekstów pochodzących z różnych okresów i od różnych autorów. Opowieści o patriarchach, sięgające mrocznej, zamierzchłej przeszłości, zostały później zebrane. Różne szkoły teologiczne zgadzają się nawet na „licencję poetycką”, zależnie od zapotrzebowania. Na przykład, wyrażono przypuszczenie, że dzieje Izraela, spisane przez Jahwistę lub potomków króla Dawida, miały na celu uzasadnienie objęcia tronu przez Salomona lub zajęcia Palestyny przez Izrael. W obliczu takich twierdzeń nie dziwi, że żydzi i chrześcijanie mają trudności z ułożeniem wzajemnych stosunków. Pomimo poczynionych ustępstw i pokrętnych interpretacji, w kręgach teologicznych dominuje rodzaj zawilej wszechwiedzącej postawy, głoszącej pogląd, że historyczne narracje biblijne są „bez wyjątku opowieściami o wypełnieniu się Słowa Bożego. Formuła ta ma powszechne zastosowanie”. Ostatnie stwierdzenie pochodzi od profesora teologii Jacques’a Guilleta\*.

Jak więc przedstawia się sytuacja? Stary Testament ma być „ruchem kierowanym przez Boga, zmierzającym ku ostatecznemu zbawieniu” (Rahner). Ten plan ma „uniwersalne zastosowanie” (Guillet). Nie ma zatem żadnych wątpliwości, że Stary i Nowy Testament pochodzą od jednego Boga, który objawił się w Chrystusie, „a teksty Starego i Nowego Testamentu wypływają z tego samego źródła” (Rahner). Podobnie wiele podań o patriarchach ma pochodzić „z odległej, zamierzchłej przeszłości”, a mimo to być „bez wyjątku opowieścią o wypełnieniu się Słowa Bożego”.

Jedynym lekarstwem na te przeintelektualizowane teologiczne nonsensy jest przypuszczalnie edukacja. Nikt nie powinien mi mówić, co powinienem myśleć. Potrafię czytać.

---

\* Rahner, tamże.

Opowieści o potopie i arce Noego są powszechnie znane, zajmowałem się też nimi w poprzednich książkach. Dla tych, którzy ich nie znają, ograniczę się do powtórzenia: to, o czym czytamy w Księdze Rodzaju, w rozdziale szóstym i wersecie dziewiątym, ma źródło w znacznie starszych tekstach babilońskich i sumeryjskich<sup>\*</sup>,<sup>\*\*</sup>. Ktoś żyjący w zamierzchłej przeszłości wstawił tę opowieść do Biblii, Pisma Świętego, a także wymyślił imię „Noe”. Wszystkie te podania pochodzą z zupełnie innych źródeł. Pomimo tego jednak – według teologii – Stary Testament zajmuje się „wyłącznie podaniami o wypełnieniu się Słowa Bożego” (Jacques Guillet).

Po wielkiej powodzi, kiedy arka osiadła na wierzchołku góry, Noe złożył ofiarę Panu. Księga Rodzaju 8,21 podaje: „Gdy Pan poczuł miłą woń”. Nie odbiega to znacznie od tego, co czytamy w *Eposie o Gilgameszu*. Utnapiszti, który ocalał z potopu, złożył na górze ofiarę z baranka, zboża, drewna cedrowego i mirry: „Bogowie dobrą woń poczuli, przyjemny zapach bogowie poczuli, jak muchy bogowie mnie ofiarę czyniącego obiegli”<sup>\*\*\*</sup>. [*Epos o Gilgameszu (Epos starożytnego Dwurzecza)*, <https://docer.pl/doc/81se05s> (dostęp 5 czerwca 2025)].

Dziwni to bogowie, którzy potrafią wyczuć woń pieczonego mięsa!

Po wyczuciu przyjemnej woni mięsa starotestamentowy Bóg postanawia: „Już nigdy nie zgładzę wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem” (Rdz 8,21) oraz „Nie będę już więcej złorzeczył ziemi ze względu na ludzi”. Następnie przypomina Noemu i jego synom, żeby

---

\* Pritchard, James B., *Near Eastern Texts Relating to the Old Testament* (Teksty z Bliskiego Wschodu i Stary Testament), London 1972.

\*\* Burckhardt, Georg, *Gilgamesch. Eine Erzählung aus dem alten Orient*, Wiesbaden 1958; inny przekład: Temple, Robert, *He Who Saw Everything. A Verse Translation of the Epic of Gilgamesh* (Ten, który widział wszystko. Wierszowany przekład Eposu o Gilgameszu), Rider, London 1991.

\*\*\* Tamże.

